

HANNA MARKIEWICZ\*

Warszawa, Polska

ORCID ID 0000-0003-3191-9012

## PROFESOR JÓZEF FRANK – SPOŁECZNIK I POPULARYZATOR NAUKI

**Streszczenie:** Prof. Józef Frank, lekarz wykształcony w zachodnioeuropejskich uniwersytetach, przybył do Wilna w początkach XIX wieku i rozpoczął pracę na fakultecie medycznym Uniwersytetu Wileńskiego. Dał się poznać społeczności miasta nie tylko jako uczyony, lecz także niezrównany popularyzator wiedzy medycznej i higieny. Wymagający wobec studentów, czynnie uczestniczył w życiu naukowym, a także zainicjował takie przedsięwzięcia, jak utworzenie pogotowia ratunkowego, Instytutu Wakcynacji, Instytutu Macierzyństwa, Wileńskiego Towarzystwa Naukowego. Wprowadził zwyczaj domowych wizyt lekarzy u chorych ubogich. Wspólnie z biskupem Janem Nepomucenem Kossakowskim założył Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności i piastował w nim bezinteresownie, obok swojego głównego zajęcia w Uniwersytecie, funkcję szefa Trzeciego Wydziału Lekarskiego. Ceniony przez władze, powszechnie szanowany przez Wilnian, przez 18 lat prowadził klinikę wileńską, jedną z najlepszych w Europie. Z Wilna wyjechał w 1823 roku do Włoch i tam zmarł w grudniu 1842 roku.

**Słowa kluczowe:** Wilno, Instytut Wakcynacji, Instytut Macierzyństwa, pomoc ubogim, szczepienia.

### Wprowadzenie

Dr Józef Frank – Austriak, był dla mieszkańców Wilna niepospolitą osobowością. Urodzony w 1771 roku w Rastatt, pochodzący z rodziny lekarskiej<sup>1</sup> ukończył studia medyczne w Getyndze, a stopień doktora nauk medycznych uzyskał w Pawii. Po powrocie do kraju powołano go na profesora kliniki terapeutycznej w Pawii, skąd przeniósł się do Wiednia, gdzie piastował funkcję lekarza miejskiego (Homolicki

---

\* Hanna Markiewicz, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie; e-mail: tadeuszowie@interia.pl.

<sup>1</sup> Wspominał o tym jego uczeń, późniejszy profesor medycyny Uniwersytetu Wileńskiego, Michał Homolicki.

F9-736 BLAN) Ojciec, Piotr Frank, był znanym lekarzem, generalnym dyrektorem kliniki wiedeńskiej, a następnie lejb-medykiem rodziny carskiej. Według *Pamiętników prof. Józefa Franka* matka Józefa Franka była kobietą chorowitą, a ojciec zajęty był sprawami zawodowymi. Opiekę nad małym Józefem sprawowały różnego rodzaju bony, przede wszystkim kobiety, które miały niebagatelny wpływ na dalsze życie. Stąd szczególne zainteresowanie Franka płcią odmienną, które towarzyszyło mu nie tylko w młodości, ale również w wieku dojrzałym. Po peregrynacjach w zachodnioeuropejskich ośrodkach naukowych, Józef Frank wraz żoną skorzystał z okazji, iż jego ojciec Piotr został zaproszony do Wilna i przyjął propozycję objęcia w Uniwersytecie katedry medycyny praktycznej, zatem rodzinnie przybyli Frankowie na Litwę. Gdy po roku Piotr Frank został wezwany do Petersburga i został tam w charakterze lejb-medyka, syn Józef objął opuszczoną przez ojca katedrę medycyny praktycznej.

### Sytuacja sanitarna Wilna

Pobyt w Wilnie tego wybitnego lekarza był dla przyzwyczajonego do standardów zachodnioeuropejskich nieprzyjemnym zaskoczeniem. „Wilno pod względem wyglądu zewnętrznego, przedstawiało obraz chaosu. Co krok widziało się piękne pałace pośród licznych lepianek. (...) Ulica wiodąca ku wspaniałej katedrze była niebrukowana, zapełniona kupami wszelkiego rodzaju śmiecia i niedostępna podczas sloty. (...) Pomimo położenia na pochyłości wzgórz miasto było bardzo brudne, a nierogaczna swobodnie spacerowała na ulicach. Na brzegi rzeki tuż po wyjściu z miasta można było oglądać i czuć kupy gnoju, wysokością sięgające wzrostu człowieka, a chcąc się dostać na przedmieścia trzeba było brnąć po kostki w piasku lub błocie” (Frank 1913, s. 46–47).

Problemem w mieście, charakterystycznym dla wszystkich większych miast europejskich, w tym także Wilna w XIX wieku, byli żebracy, czyli ubodzy pozbawieni środków do życia. Rozwiązanie kwestii ich obecności, jak i poprawa stanu higienicznego miasta, wiązało się z różnego rodzaju zagrożeniami, epidemiami, a w najlepszym razie wzrostem liczby chorych. Stan ten był opłakany i należało podjąć konkretne decyzje, aby doprowadzić miasto do porządku. Realizacja takiego zamierzenia wymagała inicjatywy obywatelskiej i środków finansowych.

Źle przedstawiała się też wówczas opieka medyczna i warunki, w jakich przebywali ubodzy chorzy wilnianie. Doktor Józef Frank pisał: „Szpital Sióstr Miłosierdzia, w którym miewałem wykłady kliniczne, znajdował się w stanie opłakany. Zdarzało się, że na jednym łóżku leżało dwóch chorych, a niekiedy po prostu umieszczano ich na podłodze, którą posypywano piaskiem, aby ukryć brudy. (...) Powietrze w salach było zarażone, ponieważ nie miały one wentylatorów, otwieranie zaś okien było niemożliwe z powodu zimna. Nie przestrzegano żadnych przepisów dietetycznych i zakonnice karmiły chorych, jak im się podobało. Same one również przyrządzały lekarstwa. Słowem przeszło 150 chorych pozostawało

na łasce zakonnic” (Frank 1913, s. 94)<sup>2</sup>. Taki stan uzasadniały zakonnice brakiem środków finansowych. Józef Frank zdecydował się w tej sytuacji urządzić amatorski koncert w celu uzyskania środków na pomoc dla szpitala. „W Wilnie dnia 16 stycznia 1805 roku wyprawił pan Frank najpierwszy koncert na rzecz szpitala sióstr miłosierdzia, i przez taką pomoc spodziewał się przyprowadzić go do lepszego porządku. Jednak nie zamiar ten nie powiódł się ponieważ siostry odebrawszy pieniądze oświadczyły, że same rozrządzą nimi jako swoją własnością, obracając na opłatę długów i na poprawę kaplicy; a tak nic nie przybyło dla chorych i szpital pozostał w dawniejszym stanie” (Frank 1913, s. 94) Tak więc zaangażowanie prof. Franka w pomoc siostrze skończyło się chwilową porażką.

Wprawdzie byli w Wilnie lekarze nieodmawiający pomocy ubogim, jednak nawet wizyty w gabinetach lekarskich stawały się bezowocne wobec braku pieniędzy na wykupienie przepisanych medykamentów. W tej sytuacji Frank poddał pod rozwagę pomysł uruchomienia pomocy medycznej biedakom w ich mieszkaniach, co miało skutkować mniejszym napływem chorych do nielicznych szpitali, komfortem przebywania w warunkach domowych i lepszymi możliwościami objęcia opieką medyczną większej liczby oczekujących pomocy lekarskiej (Frank 1913, s. 134). W tej inicjatywie znaczącą rolę odegrał biskup wileński Jan Nepomucen Kossakowski, który zaakceptował pomysł Franka, przewidujący zorganizowanie towarzystwa, którego członkowie byłiby skłonni finansować lekarstwa dla ubogich. Projekt zakładał przyjmowanie ubogich przez dwa dni w tygodniu w klinice Franka, w obecności studentów fakultetu medycznego Uniwersytetu Wileńskiego. W „Kurierze Wileńskim” ukazał się anons zapowiadający koncert w wykonaniu Krystyny Frankowej, z którego dochód przeznaczony miał zostać na zakup lekarstw dla ubogich mieszkańców Wilna. Uzyskano 1200 rubli srebrem, a w aptece uniwersyteckiej wydawano bezpłatne lekarstwa na recepty od profesora (Frank 1913, s. 138). Kolejny koncert K. Frankowej w marcu 1807 roku przyniósł dochód w wysokości 1812 rubli srebrem (DDKiZ, 1820). Od lutego 1807 roku do stycznia 1808 roku zakupiono medykamenty dla 511 ubogich chorych (Frank 1913, s. 200).

### **Spółeczna działalność prof. Franka na rzecz mieszkańców Wilna**

W kwietniu 1807 roku, z inicjatywy bpa Jana Nepomucena Kossakowskiego i prof. Józefa Franka, otwarte zostało Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności. W Wilnie przybyła nowa instytucja, w skład której weszło 22 obywateli elity miasta. Celem Towarzystwa była pomoc ludziom biednym, chorym, starcom, sierotom, żebrakom (PAHW f. 1282-1-1021). W skład pierwszego zarządu Towarzystwa wszedł, jako szef Wydziału Trzeciego Lekarskiego, Józef Frank (Rawicz, 1907, s. 12). Pierwszym

---

<sup>2</sup> Stan ten tłumaczyła przełożona zgromadzenia brakiem funduszy, wobec tego J. Frank urządził koncert charytatywny, pozyskując od słuchaczy 703 dukaty holenderskie na rzecz Szpitala Sióstr Miłosierdzia.

zadaniem, jakie wyznaczyło sobie Towarzystwo, było oczyszczenie ulic Wilna z żebraków, którzy odsyłani byli pod opiekę nowoutworzonej instytucji. W miarę upływu czasu i wrośnięcia w świadomość społeczną wilnian pożytków płynących z nowopowstałej organizacji Towarzystwo, zatwierdzone carskim reskryptem, zorganizowało trzy wydziały zajmujące się sprawami ludzi potrzebujących pomocy. Ważną częścią Towarzystwa był Wydział Trzeci – Lekarski, wyrosły z zapoczątkowanej przez Franka domowej pomocy lekarskiej, tzw. *Clinicum Ambulatorium* (Frank 1913, s. 201). Szefem Wydziału Trzeciego został profesor Józef Frank.

Prace Wydziału Trzeciego biegły w trzech kierunkach. W dalszym ciągu kontynuowano tradycję opłat za lekarstwa przepisywane ubogim, zajmowano się pomocą kobietom w ostatniej fazie ciąży oraz profilaktyką medyczną, polegającą na upowszechnianiu szczepienia ospy. Aby realizować wymienione zadania, z inicjatywy prof. Franka powstały instytuty, mianowicie: Instytut Wakcynacji oraz Instytut Macierzyństwa.

Bezpłatne lekarstwa dla ubogich wydawane były przez wileńskich aptekarzy na podstawie umów zawartych z Towarzystwem Dobroczyńności. Fundusze pochodziły z wpłat członkowskich, zbiórek, dochodu z koncertów i organizowanych przez Franka imprez.

Zadaniem Instytutu Wakcynacji miało być rozpowszechnienie szczepienia w całym kraju. Był to cel szczególnie istotny, zwłaszcza dla wilnian, w dobie kampanii napoleońskiej w mieście i okolicach wybuchały bowiem epidemie, a powszechnie panowały świnka, koklusz, szkarlatyna, odra ospa i inne choroby zakaźne.

Paragraf trzeci Statutu Instytutu Wakcynacji stanowił: „W Instytucie będzie dokonywane bezpłatne szczepienie krowianki wszystkim dzieciom i innym osobom, o ile stan ich zdrowia nie będzie stał na przeszkodzie. Instytut za małą opłatą będzie również dostarczał krowianki lekarzom i chirurgom na ich żądanie” (Frank 1913, t. II, s. 15). W kolejnym zapewniano, iż preparat (wakcyna) będzie pobierany tylko od dzieci zdrowych i urodzonych ze zdrowych rodziców, wolnych od kołtuna i innych zakaźnych chorób (Frank, t. II, s. 15). Akcja szczepień przeciw ospie była kolejnym wyzwaniem dla lekarzy wileńskich, należało do niej bowiem przekonać dorosłe społeczeństwo. W popularyzacji szczepień pomagało Towarzystwu duchowieństwo, zachęcając do tego wiernych i wskazując korzyści dla zdrowia potomstwa. Biskup Jan Nepomucen Kossakowski w czerwcu 1808 roku pisał: „Poleciłem plebanom wileńskim zachęcać rodziców do zaszczepienia dzieciom ospy ochraniającej” (LVA f. 694-1-103).

W Instytucie szczepiono dwa razy w tygodniu, w środy i w niedziele. W roku 1818 w Wilnie i okolicach zaszczepiono 1024 dzieci (DDKiZ, 1820, s. 129). Wzrastająca w mieszkańcach grodu Gedymina świadomość dobrodziejstwa, jaką przyniosła szczepionka, urzeczywistniła się w niedługim czasie, mianowicie, kiedy w Wilnie panował koklusz i ospa, żadne z zaszczepionych wakcyną dzieci nie zachorowało (Frank 1913, t. III, s. 129). Opinia o korzyściach wynikających ze szczepienia wakcyną rozeszła się po całej Litwie. W mieście Hresk guberni mińskiej duchowny

grekokatolicki zajął się upowszechnianiem szczepień, tak że w jego parafii wszystkie dzieci przyjęły wakcynę (DDKiZ 1821, s. 322). Sukcesem prof. Franka była znajomość najnowszych osiągnięć naukowych medycyny, dzięki swojej wiedzy i kontaktom osobistym z dr Edwardem Jennerem – wynalazcą wakcyny – mógł spopularyzować ją bowiem na Litwie i zdołał przekonać społeczeństwo do szczepień. Doktor Edward Jenner był wiejskim lekarzem i działał w Anglii. Zaobserwował, że ropą pobraną od kobiety chorej na ospę, która zaraziła się od krowy, w jakiś czas potem świadomie zakaził chłopca ospą prawdziwą i okazało się, że dziecko nie zachorowało, lecz się uodporniło. Swoje osiągnięcie ogłosił w 1798 roku. Vacca oznacza krowę, stąd wakcyna albo krowianka (w polskiej wersji językowej) (Gajda 2021, s. 444). Frank, angażując do wykonywania szczepień najlepszych studentów Fakultetu Medycznego Uniwersytetu Wileńskiego z ostatnich lat studiów, pozostających pod opieką dyplomowanych lekarzy, wdrażał młodych medyków do pracy z pacjentem.

Kolejnym udanym i nadzwyczaj potrzebnym przedsięwzięciem było założenie w Wilnie Instytutu Macierzyństwa. Początkowo społeczność miasta podśmiewała się i kpiła z pomysłu Franka, lecz jak pisał autor *Pamiętnika*, „(...) gdy w roku następnym dowiedziano się w Wilnie, że Napoleon z okazji zaślubin Marii Ludwiki założył podobny instytut macierzyństwa w Paryżu, wtedy zaczęto śpiewać na moją cześć hymny pochwalne. Chciałem skorzystać z tego przychylnego dla mnie nastroju, aby założyć również Towarzystwo pomocy osobom wystawionym na niebezpieczeństwo pożarów, ale zaniechałem projektu, obawiając się zrazić publiczność ciągłym odwoływaniem się do jej dobroczynności” (Frank 1913, t. II, s. 55). Informację z *Pamiętników* potwierdza nota zamieszczona w *Dziejach Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej*, w której czytamy: „Trudno wierzyć, ile wtedy było niedorzecznej o tym gadaniny i żartów z Towarzystwa Żeńskiego. Szczęściem kilka miesięcy później stanął takiż instytut we Francji powagą nowoczesnego rządu. Ta okoliczność uciszyła u nas nagany i poczytano w końcu zamiar pożytecznym” (DDKiZ, 1820, s. 139).

Pomysł założenia Instytutu Macierzyństwa zrodził się pod wpływem surowych litewskich zim, podczas których panujące mrozy znacznie zwiększały śmiertelność dzieci i ubogich położnic. Zaproszenie do udziału w przedsięwzięciu wystosował Frank wraz z Tomaszem Wawrzecki – prezesem Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności do pani Beningsenowej (będącej w ostatnich tygodniach ciąży) oraz pani Kossakowskiej, bratowej biskupa Kossakowskiego. Obie panie wyraziły zgodę na zajęcie się Instytutem. Trzecia, Krystyna Frankowa – żona profesora, sprawowała funkcję sekretarza instytucji (Frank 1913, t. II, s. 55). Inicjatywa Franka, mimo początkowych trudności, okazała się bardzo trafiona, na członkinie placówki zapisało się bowiem 50 kobiet z elity społecznej Wilna, m.in.: Lachnicka, żona marszałka wileńskiego; Prozorowa, żona wojewody witebskiego; Romerowa, żona prezydenta sądu głównego wileńskiego i inne znakomite damy (Frank 1913, t. II, s. 53). Zakładając Instytut, Frank wzorował się na podobnych organizacjach istniejących w Anglii i Francji (Korybut-Marciniak 2012; Frank 1913). Zadania

i warunki przyjęcia do Instytutu oraz pomoc, jakiej mogły się spodziewać ciężarne, to wszystko było dokładnie określone. Instytut miał udzielać pomocy kobietom zamężnym i wdowom, których mężowie zmarli w czasie ich ciąży. Zgłaszające się powinny mieć udokumentowane ubóstwo, potwierdzone przez właściwego opiekuna ubogich w parafii. Przyjmowano tylko kobiety z Wilna przynajmniej rok mieszkające w mieście. Pierwszeństwo miały obciążone licznym potomstwem oraz żony robotników. Warunkiem ściśle przestrzegany była zgoda matki na zaszczepienie niemowlaka wakcyną. Pomoc lekarską zapewniały opłacane przez Towarzystwo akuszerki, w ciężkich przypadkach lekarze specjaliści. Oprócz pomocy lekarskiej przyjętym położnicom zapewniało bony na dwa funty mięsa codziennie, aż do 11 dnia od chwili porodu oraz dwie bułki dziennie. Na każdą położnicę Towarzystwo asygnowało około siedmiu rubli (Frank 1913, t. 1, s. 54–55; Korybut-Marciniak 2012, s. 156). Położnice wywodziły się spośród ubogich. W pierwszym roku istnienia dochód Instytutu zamknął się w kwocie 4235 zł. W tym czasie urodziło się 61 nowych wilnian (DDKiZ, 1820, s. 140). Pamiętny rok 1812 przerwał pracę placówki, choć położnice nadal były wspierane finansowo.

Działalność profesora Franka w zakresie utrzymania zarówno Instytutu Wakcynacji, jak i Instytutu Macierzyństwa oraz gromadzenia funduszy na lekarstwa dla ubogich, mimo iż oficjalnie kwestia ta należała do Wydziału Trzeciego Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, wspierała żona profesora, Krystyna, która występowała podczas organizowanych przez męża koncertów i spektakli teatralnych. Zamożne elity Wilna chętnie uczestniczyły w tego rodzaju spotkaniach, tym bardziej że Krystyna Frankowa – śpiewaczka operowa często zapraszała do udziału w koncertach znanych artystów. Frank tak wspominał: „Ponieważ publiczność przywykła już do koncertów i przedstawień teatralnych nie mogłem nadal ich urządzać, gdyż musiałbym dokładać z własnej kieszeni. (...) Pozostawało jedyne wyjście, mianowicie polski śpiew pani Frankowej w operze Agiolina Saleriego przetłumaczonej na język polski przez pułkownika Meriniego. Że jednak żaden z amatorów nie był zdolny wystąpić w operze, byłem zmuszony zaprosić aktorów i ustąpić im część dochodu. Pomimo tego wydatki, przedstawienie, które odbyło się dnia 16 maja przy hucznych oklaskach licznie zebranej publiczności, dało dochodu 200 dukatów holenderskich. Pieniądze te przeznaczyłem na instytut pomocy domowej lekarskiej, z którym samo przez się złączyło się Towarzystwo doraźnej pomocy lekarskiej (*humane society*)” (Frank 1913, t. II, s. 166). Profesor Frank założył również w Wilnie pogotowie ratunkowe i Towarzystwo Lekarskie, które gromadziło profesorów fakultetu medycznego Uniwersytetu Wileńskiego. Odbywano tam posiedzenia naukowe, dzielono się doświadczeniami i najnowszymi osiągnięciami medycyny światowej. Towarzystwo było również otwarte dla przyszłych medyków. Członkowie Towarzystwa Lekarskiego utrzymywali ożywione kontakty z innymi ośrodkami naukowymi, publikowali rozprawy medyczne, aktywnie uczestniczyli w popularyzacji wiedzy medycznej wśród społeczeństwa miasta (BLAN, F-9-15-11; Narkowicz 2012).



Wykłady i zaangażowanie prof. Franka na rzecz studentów były przedmiotem powszechnego podziwu i szacunku wobec jego starań. Pisano: „W fakultecie lekarskim był genialny Józef Frank, który całą naukę w swoim ręku trzymał. Ten uczył u siebie i leczył, i chodzić, i nos ucierać, i stanąć, i usiąść. Już się drugi mistrz taki zapewne nie znajdzie” (Morawski 1950, s. 210). „Chorzy go ubóstwiali, ponieważ wrodzona dobroć serca, ujmujące obejście i zawsze jednakowe troskliwe opiekanie się chorym, bez względu na jego stanowisko społeczne i stan majątkowy wzbudzały bezgraniczne zaufanie” (Frank 1913, s. 11). Troskliwy stosunek prof. Franka do studentów wyrażał się też w jego pomocy nie tylko ubogim studentom, ale również wobec braku w bibliotece uniwersyteckiej stosownej literatury medycznej, w umożliwianiu im korzystania z własnego księgozbioru. Profesor pisał: „Do siebie zapraszałem co niedziela na wieczór, profesorów, literatów i nawet bardziej inteligentnych słuchaczy. Przy szklance herbaty czytaliśmy gazety, zaznajamialiśmy się z nowymi pracami naukowymi i dyskutowaliśmy. (...) Ponieważ biblioteka uniwersytecka nie posiadała najniezbędniejszych podręczników lekarskich i trzeba było czasu, aby ją zaopatrzyć, przeto pozwoliłem studentom trzy razy w tygodniu w moim mieszkaniu korzystać z własnej ksiąźnicy” (Frank 1913, t. I, s. 130–131). Ten *passus* świadczy, jak bardzo Frank troszczył się o swoich studentów. Profesor Józef Frank wyjechał z Wilna w 1823 roku i osiadł we Włoszech nad jeziorem Como. Tam zakończył swoje pracowite życie, które nieustannie służyło biednym, chorym, niezamożnym, 6 grudnia 1842 roku.

Praca społeczna prof. Józefa Franka, zwłaszcza w zakresie opieki nad najbardziej potrzebującymi pomocy mieszkańcami Wilna, wpisuje się w historię opieki, jako części historii wychowania, nie tylko nad dziećmi, ale także nad ludźmi dorosłymi. Frank nie był obojętny na ludzkie nieszczęścia, prezentując postawę autentycznej empatii. Niejednokrotnie angażował własne fundusze na cele opiekuńcze, potrafił zaktywizować elitę wileńską do wsparcia swoich przedsięwzięć, służących najbardziej potrzebującym. Jego wiedza medyczna zaowocowała wprowadzeniem w życie mało znanych w tej części Europy form pomocy ubogim, starcom, dzieciom. Był wymagającym nauczycielem, ale też wspierającym materialnie swoich studentów, przykładem wykładowcy, który wskazywał, że obowiązkiem naukowca jest dzielenie się zdobytą wiedzą i jej popularyzowanie w najszerszych kręgach społeczeństwa.

Pasja, wiedza, niewyobrażalna odpowiedzialność za wyniki leczenia, stałe zainteresowanie postęпами medycyny, służba społeczności wileńskiej, nieustanne propagowanie higieny, empatia – wszystko to charakteryzowało życie i działalność profesora Józefa Franka. Dlatego też jak pisał S. Koźmiński w *Słowniku lekarzów polskich* „[Frank] klinikę wileńską postawił w rzędzie europejskich tego rodzaju zakładów” (Koźmiński 1883, s. 122). Zarówno osiągnięcia naukowe Franka, upowszechnianie wśród wilnian wiedzy medycznej i popularyzacja higieny spowodowały zmianę społecznej świadomości i doprowadziły do zrozumienia, jak ważną rzeczą jest ochrona zdrowia, szczepienia i pomoc ubogim mieszkańcom miasta. Ta świadomość ma charakter uniwersalny i powinna nieprzerwanie

towarzyszyć ludziom, niezależnie od kontekstów narodowych, politycznych czy epok historycznych.

### Podsumowanie

Profesor Józef Frank był dla Wilnian wielkim autorytetem medycznym i społecznym. Jego wiedza i zaangażowanie w sprawy chorych, zwłaszcza ubogich, i pomysły na zmianę fatalnej sytuacji zdrowotnej oraz higienicznej miasta zyskały mu sympatię i zaufanie społeczne. Żyłka społecznika zmobilizowała elitę wileńską do zainteresowania się i czynnego udziału w podejmowanych akcjach na rzecz biednych. Łatwość nawiązywania kontaktów towarzyskich sprzyjała współpracy z nim nie tylko ludzi świeckich, lecz także ludzi Kościoła. Przykładem może być kontakt z duchowieństwem w akcji upowszechniania szczepień przeciw ospie.

Zasługi profesora Franka zostały docenione i wilnianie wybili na jego cześć medal, który profesor testamentem przekazał założonemu przez siebie Towarzystwu Lekarskiemu, jako insygnium godności prezesa tej instytucji (Frank 1913, s. 12).

### Bibliografia

#### Opracowania

- Korybut-Marciniak M. (2012). *Dobroczynne Wilno: pomoc ubogim i potrzebującym w Wilnie w pierwszej połowie XIX wieku*, Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Gajda Z. (2021). *Historia medycyny dla każdego*. Warszawa: Wydawnictwo Fronda.
- Koźmiński S. (1883). *Słownik lekarzów polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych dokładną bibliografię lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej*. Warszawa: nakład autora.
- Morawski S. (1959). *Kilka lat mojej młodości w Wilnie 1818–1825*. Warszawa: Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa.
- Narkowicz L. (brw.). *Znani i nieznani profesorowie medycyny Uniwersytetu Wileńskiego pierwszej połowy XIX wieku*, Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.
- Rawicz K. (1907). *Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności w stuletnią rocznicę założenia*. Warszawa: (brak wydawnictwa).

#### Źródła

- Pamiętniki profesora Józefa Franka (1913). Wilno.
- Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej, 1820–1823 (DDKiZ).
- Źródła archiwalne zgromadzone w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk (BLAN).  
Archiwum Historyczne Wilna (LVIA). Homolicki M. *O pamiętnikach Franka* (rkps, sygn. F9-736, BLAN).



Objawienie po uczerieźdzeni towarzyszczestwadobrzejatieli po inicjatywu episkopa Kossakowskovo, Wilno 21 ijunia 1807 goda, Zespól Kossakowskich, sygn. 1282-1-1021 (LVIA).

Dziennik Urzędowy Czynności Biskupich w latach 1805–1807, sygn. 694-1-103 (LVIA). Bieliński J. Życiorysy (rkps., sygn. F-9-15-11, BLAN).

### PROFESSOR JÓZEF FRANK – SOCIAL ACTIVIST AND POPULARIZER OF SCIENCE

**Abstract:** Prof. Józef Frank, a doctor educated in Western European universities, came to Vilnius at the beginning of the 19th century and began working at the medical faculty of Vilnius University. He became known to the city community not only as a scientist, but also as a unique promoter of medical knowledge and hygiene. Demanding for his students, he actively participated in the scientific life and initiated such ventures as the creation of an ambulance service, the Institute of Vaccination, the Institute of Motherhood and the Vilnius Scientific Society. He introduced the practice of doctors' home visits to the sick, poor patients. Together with Bishop Jan Nepomucen Kossakowski, he founded the Vilnius Charity Society and held a gratuitous position of the head of the Third Medical Faculty, on top of his main occupation at the University. He was valued by the authorities and widely respected by Vilnius residents, for eighteen years he ran one of the best clinics in Europe there. He left Vilnius in 1823 for Italy where he died in December 1842. In his honor, the Vilnius community offered Frank a medal, which he donated to the Medical Society that he founded, as the insignia of the president's authority of this institution.

**Keywords:** Vilnius, the Institute of Vaccination, the Institute of Motherhood, helping the poor, vaccination.

Translated by Elisabeth Pilkington